



Europejska gra o łupki



BOGUSŁAW SONIK

deputowany do Parlamentu Europejskiego

Od redakcji

Sprawa wydobycia gazu łupkowego budzi wśród europejskich polityków niemałe emocje. Trudno znaleźć rozwiązanie zadowolające wszystkich członków europejskiej Wspólnoty. Czy tocząca się dyskusję rozniecają obiektywne kryteria takie jak dbałość o środowisko, redukcja emisji CO₂ czy też rozwój energetyki opartej o odnawialne źródła energii? A może istotniejsze są tu interesy poszczególnych państw i kierunek ich dotychczasowej polityki? Jaki wpływ wywrzeć może potencjalny eksport gazu łupkowego przez Amerykanów? Czy podjęcie decyzji o wydobyciu powinno zależeć głównie od wyniku rachunku ekonomicznego, a może ważniejsze jest bezpieczeństwo i stabilność dostaw tego surowca?

*Rozmowę prowadzi Leszek Szmidtke
dziennikarz Centrum Strategii Energetycznych i Radia Gdańsk*

Leszek Szmidtke: Czy pański raport zamyka dyskusję wokół bezpiecznego wydobywania gazu łupkowego, czy przeciwnie – otwiera?

Bogusław Sonik: Po raz pierwszy Parlament Europejski zabrał głos w tej sprawie i dlatego należy ten raport traktować jako otwarcie dyskusji. Gorąca debata toczy się w całej Europie i z tego powodu ważne było, żeby w raporcie nie znalazły się żadne zapisy ograniczające lub blokujące wydobywanie gazu łupkowego. Sygnał z Brukseli wzmacniający zakazy, które wprowadza wiele krajów, byłby z perspektywy Polski, jak i całej Unii Europejskiej, po prostu zły. Na szczęście przekaz płynący z dwóch raportów: Komisji Przemysłu i Komisji Środowiska jest jednoznaczny – paliwo w postaci gazu łupkowego jest bezpieczne i można je wydobywać pod warunkiem zachowania szczególnej staranności. Drugim ważnym czynnikiem jest jego znaczący wpływ na ograniczenie emisji CO₂.

Pański raport nie został jednak przyjęty jednogłośnie. Grono deputowanych z różnych ugrupowań i krajów chciało wprowadzenia moratorium.

Moim zadaniem, w czasie kilkumiesięcznych prac nad raportem, było przekonanie wątpiących, a tacy byli również w Europejskiej Partii Ludowej, że trzymanie się wyznaczonych standardów gwarantuje bezpieczną eksploatację gazu łupkowego.

“ **Zwolennicy tzw. „czystej energii” uważają, że wydobywanie i wykorzystanie gazu łupkowego, na skalę zbliżoną do tego, co ma miejsce w USA, zablokuje rozwój energetyki opartej o odnawialne źródła energii. Tym samym załamie się marzenie o tym, że za 20–30 lat będziemy mieli energetykę wolną od paliw kopalnych i że szeroko rozumiana całkowita dekarbonizacja tego sektora stanie się faktem.**

Ile w debacie o gazie łupkowym, która toczy się w Brukseli, jest troski o środowisko naturalne, ile interesów korporacyjnych, a ile interesów politycznych?

Troski o środowisko jest tam bardzo dużo, ale inny czynnik odgrywa jeszcze większą rolę. Zwolennicy tzw. „czystej energii” uważają, że wydobywanie i wykorzystanie gazu łupkowego, na skalę zbliżoną do tego, co ma miejsce w USA, zablokuje rozwój energetyki opartej o odnawialne źródła energii. Tym samym załamie się marzenie o tym, że za 20–30 lat będziemy mieli energetykę wolną od paliw kopalnych i że szeroko rozumiana całkowita dekarbonizacja tego sektora stanie się faktem.

Energetyka gazowa jest również zaliczana do niskoemisyjnych.

Jej przeciwnicy próbują udowodniać, że jest inaczej. Zdaniem europejskich ekologów eksploatacja gazu łupkowego jest niewiele mniejszym zagrożeniem, niż energetyka oparta na węglu. Poza tym sięgają po tradycyjny argument, że zwolennicy łupków są na usługach przemysłu. Tak było również podczas debaty w Parlamencie Europejskim. Bez trudu można było przewidzieć, jak zagłosują Zieloni. Natomiast wśród socjalistów i liberałów nie było jednomyślności, co więcej – mieli oni wolną rękę w czasie głosowania. W ich szeregach sytuację jeszcze bardziej komplikował fakt, że posłowie francuscy oraz niemieccy z landów, w których zakazano wydobywania gazu łupkowego, również byli przeciw.

Gdzie są zwolennicy wydobycia gazu łupkowego w krajach europejskich?

Są to przede wszystkim polscy posłowie, ale także wielu niemieckich deputowanych widzi w tym szansę dla europejskiej gospodarki, np. szef Komisji Przemysłu. Za są także Hiszpanie, w tym m.in. wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego. W komisjach gospodarczych też jest wielu zwolenników, gdyż mają oni inną perspektywę i rozumieją, że europejska gospodarka potrzebuje energii tańszej niż do tej pory.

Wprowadzie w przypadku energetyki państwa członkowskie prowadzą suwerenną politykę, ale już ochrona środowiska jest wspólnym zadaniem Unii. Czy to właśnie ta sfera nie będzie wykorzystywana do blokowania takich przedsięwzięć, jak poszukiwanie i być może eksploatacja gazu łupkowego w poszczególnych krajach?

Kilkanaście lat temu był przypadek ingerencji Komisji Europejskiej w politykę energetyczną jednego z krajów, uzasadniany właśnie ochroną środowiska. Prób wymuszania zmiany w polityce energetycznej poszczególnych państw jest więcej. Taką presją jest obłożenie opłatami emisji CO₂ lub dopłaty do odnawialnych źródeł energii. Pamiętajmy, że niemal wszystkie kraje UE importują surowce potrzebne do produkcji energii. Jedynie Dania jest w pełni suwerenna pod względem energetycznym. Polska jest w trudnej sytuacji, bo nasza energetyka jest oparta na węglu, który jest wrogiem numer jeden europejskich ekologów. Obecnie w UE realizujemy pakiet klimatyczny „3x20”, ale po 2020 roku prawdopodobnie wprowadzone zostaną nowe cele związane z ochroną klimatu. Niektóre kraje, w tym Polska, blokują te zapędy argumentując, że w tej sprawie nie ma globalnego porozumienia i wprowadzając jednostronne zobowiązania osłabiamy naszą gospodarkę. Oczywiście, rozproszona energetyka oparta o źródła odnawialne też jest szansą rozwojową i nie można tego negować, tym bardziej, że sektor OZE stanowi coraz większą część gospodarki i coraz więcej ludzi znajduje tam zatrudnienie.

“

Cały raport charakteryzuje ostrożne podejście do tematu eksploatacji. Uwzględniona została potrzeba dialogu ze społecznością lokalną. (...) Polityka prowadzenia prac związanych z wydobyciem musi budzić poczucie bezpieczeństwa mieszkańców tych miejsc, w których prowadzone będą odwierty badawcze i później eksploatacyjne.

W tej wielkiej batalii o gaz łupkowy prawie nie zauważa się lokalnych społeczności. A przecież ci ludzie będą żyli w bezpośrednim sąsiedztwie miejsc wydobycia.

Cały raport charakteryzuje ostrożne podejście do kwestii eksploatacji złóż. Uwzględniona została potrzeba dialogu ze społecznością lokalną. Dużo miejsca poświęcono ochronie wody i gospodarce odpadami. Polityka prowadzenia prac związanych z wydobywaniem musi budzić poczucie bezpieczeństwa mieszkańców tych miejsc, w których prowadzone będą odwierty badawcze i później eksploatacyjne.

Prawo dotyczące ochrony środowiska w krajach UE jest bardzo restrykcyjne. Czy jego egzekwowanie nie wymaga większej uwagi?

Oczekiwania środowisk ekologicznych koncentrują się na dokonaniu przeglądu uregulowań w poszczególnych krajach z intencją znalezienia słabych punktów oraz ujednoczeniu przepisów w tym zakresie. Polskie prawo jest bardzo surowe. Funkcjonuje u nas system monitoringu w postaci Państwowego Urzędu Górniczego oraz Inspekcji Ochrony Środowiska. Wydaje mi się nawet, że Komisja Europejska może czerpać wzory z naszych doświadczeń na tym polu. Niedawna katastrofa w Zatoce Meksykańskiej i obecny spór o rurociąg Nebraska w Stanach Zjednoczonych pokazują potrzebę skrupulatnego nadzoru nad procesem poszukiwania i wydobywania kopalin.

“

To rynek będzie decydował o ekonomicznym uzasadnieniu poszukiwania i wydobywania gazu łupkowego w Polsce i o jego potencjalnym eksporcie przez Stany Zjednoczone. Trzeba jednak pamiętać, iż w długiej perspektywie czasowej oprócz kosztów ważna jest stabilność dostaw i dlatego własne złoża pomagają w zapewnieniu bezpieczeństwa funkcjonowania, np. przemysłu chemicznego.

Amerykanie szykują się do eksportu swojego błękitnego surowca. Czy powinniśmy brać to pod uwagę w europejskiej grze o łupki?

To rynek będzie decydował o ekonomicznym uzasadnieniu poszukiwania i wydobywania gazu łupkowego w Polsce i o jego potencjalnym eksporcie przez Stany Zjednoczone. Trzeba jednak pamiętać, iż w długiej perspektywie czasowej oprócz kosztów ważna jest stabilność dostaw i dlatego własne złoża pomagają w zapewnieniu bezpieczeństwa funkcjonowania, np. przemysłu chemicznego.

O autorze



BOGUSŁAW SONIK

deputowany do Parlamentu Europejskiego

Bogusław Sonik od 2004 roku jest posłem do Parlamentu Europejskiego, w którym pełni funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Kontroli Budżetowej, a także członka (wcześniej wiceprzewodniczącego) Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności. Jest autorem projektu sprawozdania o wpływie wydobycia gazu łupkowego i ropy łupkowej na środowisko naturalne z ramienia Parlamentu Europejskiego.